

Głośno i kolorowo

Przechodnie przystawali na chwilę, samochody zatrzymywały się, kierowcy wysiadali z aut, ludzie wychodzili na balkony albo wyglądali z okien, kto miał aparat pod ręką robił zdjęcia. Co wzbudziło takie zainteresowanie częstochowian? Rozśpiewany, roztańczony, rozkrzyczany korowód studencki, który można było spotkać w piątek na ulicach miasta.

Punkt 12.00 spod klubu „Politechnik” wyruszyła spora grupa studentów. Dalej podążali al. Armii Krajowej, ul. Jasnogórska i Dąbrowskiego, by w końcu dotrzeć do celu – pod Ratusz. „Juwe, juwenalia” – najpierw było ich słychać. Następnie ukazał się fiat 126p w wersji cabrio – w nim król i królowa, pozdrawiający zebranych. Za nimi cały ród studencki. Na balkonie czekał już prezydent miasta Krzysztof Matyjaszyk, by tradycyjnie przekazać klucze do miasta. — Bawcie się dobrze, to

waszy czas, wykorzystajcie go jak najlepiej — mówił. „Miasto jest masze” — krzyczyli studenci. — Świetna zabawa, ludzie machają do nas, to dopiero początek, później wybieramy się na koncerty oraz bal — mówili studenci budownictwa. Gdy bliżej przyjrzeć się barwnej masie, można było zobaczyć: zombi, kredki i temperówkę, mieszkankę wedlowską, pannę młodą z brodą – o tym, że studenci mają wyobraźnię i pomysły, nie trzeba nikogo przekonywać. Organ kolejalny miał za zadanie wybrać najlepsze przebranie, wyróżniono: rycerzy, zespół Jarzębinki, który wraz z zebranymi śpiewał „Koko koko euro spoko”, a zwyciężył – mammograf.

— Super, każdemu polecam studiowanie, zabawa z każdym rokiem jest lepsza, w tym roku dopisała także pogoda — mówił Jacek, który studiuje na Politechnice.

EW

Fot. JAKUB WOSIK

